

Wprowadzenie do Ewangelii Marcjona

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

Marcjon z Synopy (ok. 100 — 165) — syn biskupa z Pontu, ekskomunikowany przez ojca za 'heretyckie' poglądy (gnostycyzm, doketyzm) zakłada własny, nieźle prosperujący, kościół, przez antagonistów nazwany „sektą marcjonitów”, który przez następne trzy stulecia toczył ostry bój o chrześcijańskie dusze, mając spore szanse na zostanie „oficjalnym” kościołem chrześcijan.

Marcjon znany jest przede wszystkim z tego, że ułożył pierwszy kanon pism chrześcijańskich (Ew. Pana, 10 listów pawłowych), na skutek czego jego katolicycy przeciwnicy postanowili nie być gorsi i zaczęli tworzyć własne kanony (m.in. tzw. rzymski kanon muratoriego z r. 180, potępiający pisma marcjonitów - „nie miesza się miodu z trucizną”. Inaczej mówiąc, gdyby nie Marcjon, prawdopodobnie do dziś nie powstałby Nowy Testament, albo powstałby o wiele później i w innym składzie.

Marcjon uznawał tylko jedną ewangelię — Łukasza, być może innych nie znał, bo z całą pewnością bliższa by mu była ew. Jana — miejscami gnostyczna i doketystyczna, czemu nie trudno się dziwić, skoro napisał ją najprawdopodobniej egipski gnostyk Kerintius. Ewangelia jego nazwana jest Ewangelią Pana (albo Marcjona), gdyż w roku 140 nikt jeszcze o Łukaszu nie słyszał, wszystkie ew. były anonimowe (por. mk 1.1).

Cechą charakterystyczną Ew. Łukasza w wersji Marcjona jest to, że jest o ok. 30 % krótsza od współczesnej ewangelii kanonicznej. Powody tego mogą być tylko dwa: albo Marcjonowi coś się nie podobało, było za bardzo żydowskie lub źle mówiło o Mesjaszu — wtedy dany fragment zmieniał lub usuwał, albo też korzystał z wcześniejszej formy Łukasza, która dopiero później została rozszerzona o nieistniejące wcześniej fragmenty na podstawie Mateusza lub innych źródeł. Wydaje się, że prawda leży po środku. Nie ulega wątpliwości, że pewne fragmenty Marcjon usunął lub pozmieniał (np. 18.19 dod. „ojciec”) jednakże z drugiej strony w jego ew. brakuje wielu form, które nie mają konotacji semickich („o soli”), a pozostało wiele, które takie związki mają („łono Abrahama”). Podobnie, Marcjon nie uznawał jakichkolwiek przypowieści a mimo to wiele takowych wciąż istnieje w jego ewangelii. Być może więc motywy Marcjona nie są do końca jasne — sformułowano je na podstawie ewangelii, podczas gdy jej treść nie do końca się z nimi zgadza.

Zadziwiająca jednakże jest to, że Marcjon nie zna akurat tych wszystkich fragmentów Quelle, które stanowią dosłowną kopię z Mateusza oraz tych, które trącą brakiem logiki umiejscowienia. Pewne zwroty („płody żmij”, „pokolenie złe”, „Gehenna”, „czynić moce”) są typowe wyłącznie dla Mateusza, który używa ich wielokrotnie w materiałach znanych tylko jemu, występujących tylko w jego ewangelii. Ich obecność u Łukasza jest więc wysoce podejrzana a sama analiza lingwistyczna ew. Łk zdradza co najmniej kilku autorów, czasami sprzecznych (Nazareth/ Nazara). Przeważająca część Q jest odmienna u Łk i Mat (por. błogosławieństwa czy modlitwę pańską), tak więc fragmenty

a.	identyczne	z	Mt,
b.	pisane	odmiennym	od Łk stylem (mateuszowym),
c.	znajdujące się w tym samym miejscu co u mateusza (dotyczy to m.in. wszystkich form Q z opowieści	o	Janie Chrzycielu),

należy z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać za późniejsze dodatki do ew. Łukasza. W zasadzie wszystkie ewangelie noszą na sobie piętno wzajemnych dostosowań, na przykładzie ew. „Jana” (poprawionego Kerintiusa) widać, że późniejsi redaktorzy przeważnie jedynie dodawali nie mając odwagi usuwać zastanych słów bożych.

Tak więc pod pewnymi względami Ew. Pana wg Marcjona stanowić może wcześniejszą wersję „Łukasza”. Wystarczy spojrzeć na prolog ew. Łukasza (1.1-4), który przypomina typową twórczość apokryficzną — dedykacja dla dostojnego Teofila (Kochającego Boga, a więc każdego czytelnika, mającego przyjemność obcowania z najnowszą wersją objawienia), powoływanie się na bezpośrednich świadków (typowe dla ówczesnych fantastów) i na wielość krążących już na religijnym rynku ewangelii (więc i ja spróbuję). Nawiasem mówiąc, skoro Łk pisze o wielu ewangeliach, to nie mógł znać tylko Marka, jak się to próbuje głosić z dogmatyczną powagą.

Podsumowując, ew. Marcjona jest bardzo ważnym tekstem, pozwalającym przyjrzeć się ewoluowaniu kolejnych redakcji ewangelii, jedną z nielicznych niekanonicznych ewangelii synoptycznych, której udało się dotrzeć do naszych czasów (co prawda jedynie w cytatach katolickich polemistów — Tertuliana i Epifaniasza, ale to i tak sukces w porównaniu do ew. ebionitów czy hebrajczyków, które udało się poddać całkowitej eksterminacji — pisma heretyckie tępiąco równie zaciekle co samych heretyków), a jednocześnie jest ewangelią ignorowaną w katolickich opracowaniach, ze względu na zbyt wielkie podobieństwo do Łukasza, co mogłoby wzbudzać jakoweś wątpliwości w owieczkach, że znane im opowieści znalazły się w książce zawierającej same „bzdurne i niedorzeczne” apokryfy.

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie bibliistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 06-08-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1786) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1786>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl